

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

PRĄD

Łódź

Redakcja i Administ

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

Środa 2-go grudnia 1931 r.

No 7

Gwałtowny spadek funta szterlingów Osiągnął on katastrofalne minimum 31 zł. Walka Francja-Anglia

Po wizytach Premiera Laval'a i ministra Grandi'ego w Stanach Zjednoczonych sensacją tygodnia politycznego stała się „wyprawa na polowanie” do Anglii francuskiego ministra finansów Flandina.

Ze wizyta ministra francuskiego była bardzo pożądana przez Anglików, świadczy troskliwość, z jaką ministrowie angielscy poszukiwali przez 2 dni pana Flandina w Londynie i okolicach.

Dwudniowe poszukiwania zakończyły się sukcesem: w niedzielę wieczorem „złowiono” Flandina, który wrócił z polowania u magnata prasowego Berry'ego — w hotelu „Metropol”, zawieszono go do gabinetu w hotelu „Claridge” i rozpoczęto rozmowę.

Rozmowa czterech mężów stanu: min. Flandina, oraz ministrów angielskich Simona (spr. zagranicznych) Chamberlaina (skarbu) i Runcimana (handel) trwała prawie trzy godziny.

Treść rozmowy dotyczyła przede wszystkim sytuacji finansowej, o cłach mówiono niewiele.

W sprawie odszkodowań wojennych minister Flandin twardo oświadczył, że reparacje muszą pozostać jako podstawa wykonania przez Niemcy zobowiązań pokojowych. Możliwe są jedynie pewne ulgi w związku z kryzysem.

Odnosnie do długów handlowych Niemiec min. Flandin oświadczył, że Francja będzie współdziałała w przekształceniu kredytów krótkoterminowych na długoterminowe, jeśli Niemcy dadzą odpowiednie gwarancje polityczne zapewnijące odprężenie sytuacji międzynarodowej.

Rozważeniem sprawy warunków prze-

kształcenia kredytów niemieckich zajmować się będzie konferencja międzynarodowa która zwołana zostanie w styczniu przyszłego roku.

O pierwszeństwie spłaty tych długów przed reparacjami nie może być nawet mowy.

Trzecim tematem poruszonym przez ministrów angielskich w czasie tego historycznego obiadu była sprawa cel prohibicyjnych na towary francuskie przywożone do Anglii.

Min. Flandin uzyskał zgodę rządu angielskiego na obniżenie niektórych cel, zwłaszcza dla wyrobów luksusowych.

Wzajemnie zgodzi się ułatwić przywóz węgla angielskiego do Francji przez zmniejszenie odnośnych stawek ochronnych.

Ta ulga niestety odbije się na polskim eksporcie węgla który liczył na wydatne zwiększenie kontyngentu wywozowego tegoż, do Francji.

Czwartym i najważniejszym punktem rozmów dla Anglików z min. Flandinem była sprawa podtrzymania i stabilizacji funta szterlinga.

Flandin przyrzekł gotowość udzielenia pomocy w stabilizacji funta.

W tym celu Francja udzieli Anglii większych kredytów pieniężnych, dzięki czemu angielski rząd będzie mógł w razie potrzeby interwenjować na giełdach.

Między innymi spłata długu 15 milionów funtów które Anglia miała oddać Francji w końcu stycznia 1932 roku, zostanie przesunięta na termin późniejszy.

Anglia nie ma zamiaru stabilizować funta prawnie, lecz dąży do stabilizacji faktycz-

nej, życiowej.

Oczywiście — wszystko to Francja uczy ni wzamian za zmianę poglądów Anglii na sprawę reparacji, na co się nie zanosi.

LONDYN 1.12. — Spadek funta wywołał coraz większe zdenerwowanie wśród świata finansowego Londynu.

Jedynym niemal tematem rozmów jest zachwianie się kilku wielkich domów bankowych, które praktycznie były już wczoraj nie wypłacalne.

Geny towarów skaczą po kilkanaście punktów w ciągu dnia.

Cena mleka zwykła o 15 procent, cena chleba o 20 procent.

PARYŻ 1.12. — Pisma poranne poświęcają wiele miejsca podróży londyńskiej ministra finansów Flandina. Minister udzielił przed stawicielom prasy wywiadu z którego wynika że rokowania nawiązane przez niego w Londynie wykazały znaczną różnicę zdań pomiędzy obu stronami.

Flandin omówił z angielskim ministrem spraw zagranicznych sir Johnem Simonem i kanclerzem skarbu Chamberlainem zagadnienia reparacji długów międzysojuszniczych oraz kredytów krótkoterminowych.

Korespondent londyński „Journal'a” i sprawozdawca zagraniczny „Excelsiora” donoszą, że rząd angielski zamierza podobno zaproponować na przyszłej konferencji między narodowej całkowite skreślenie zarówno reparacji jak i długów wojennych międzysojuszniczych.

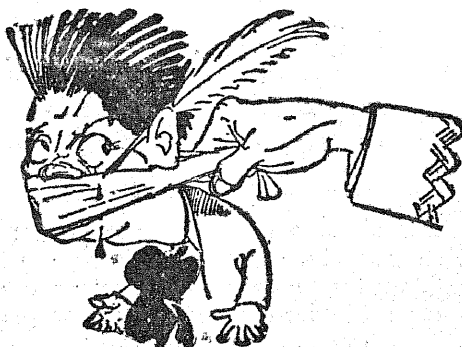
Zdaniem ministrów angielskich zarządzenia te są koniecznym warunkiem uzdrowienia gospodarczego świata.

1 KONFISKATA „PRĄDU”



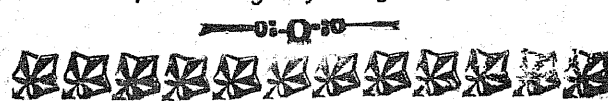
Wczoraj Starostwo Grodzkie zarządziło konfiskatę Nr. 6 „Prądu”, zdaje się za przedruk ze „Słowa Pomorskiego” p. t. „Zbyteczna kompromitacja”, gdy takie ponoć pogłoski chodziły wśród funkcjonariuszy policji, dokonywującej konfiskaty.

Łódź okazuje się ma daleko inteligentniejsze władze niż w Toruniu, gdyż czego one tam nie dostrzegają — nie ujdzie ich baczności w Łodzi i odwrotnie.



Co jest przestępstwem w Łodzi, to gdziein dziej nikt nie zwraca na to żadnej uwagi.

P. T. władzom starościńskim nateraz mogli byśmy służyć redakcyjnym biletem wstępu na rozprawę brzeską — gdzie by mogli wysłuchać, co można mówić w Łodzi wielkie bałwany, usiłujące zetrzeć w proch ślady najrachityczniejszej opozycji.



Sprawa więźniów brzeskich

Ostatnie dni zeznań świadków

Przewód sądowy niewątpliwie już chyli się ku końcowi. Zeznania świadków oskarżenia i obrony oświetliły już dostateczny sposób przedmiot rozprawy. Pozostały co najwyżej pewne szczegóły, fragmenty, uplastyczniające w poszczególnych zeznaniach.

Jeżeli chodzi o wczorajszy przewód — to najbardziej ożywiony moment sprawiła chyba dyskusja nad wnioskami prokuratora co do włączenia szeregu dokumentów. O tych incydentach pisaliśmy zresztą we wczorajszym numerze.

GINA LISTY

W dalszym ciągu swego zeznania św. Maksamin, wiceprezes zawodowego Związku Kolejarzy, mówił o konferencjach z ministrami angielskimi: Thomas'em i Shaw'em.

W związku z działalnością BBS, adw. Berenson zadaje pytanie:

— Jak panowie nazywają te t. zwane związki Moraczewskiego?

— Mówi się o nich jako o faszystowskich.

— Czy tak się mówi tylko wewnątrz kraju, czy też i pisze do związków zagranicznych?

— I na zewnątrz również.

Następnie świadek Maksamin zeznaje, że do międzynarodowej organizacji zawodowej od Związku przezeń reprezentowanego nie dochodzą żadne listy. W tej kwestji zwraca się do dyrekcji poczt, ale ta nie zdołała ustalić, w jaki sposób listy te gina.

PROWOKACJE.

Sw. Jan Kwapiński, prezes Związku zawodowego pracowników rolnych, zeznaje, że był w Krakowie na kongresie „Centrolewu” zaznaczając, że kongres ten odbył się w całkowitym spokoju.

W pewnym momencie — zeznaje świadek — „zakotłowało się” od strony Plant i jakieś ulotki były rozrzucone jednak usunięto tych, co zaczęli robić zamęt i szybko wrócono do spokoju. Do uspokojenia przyczynił się pos. Mastek, który przez megafon wygłosił przemówienie w tym duchu.

Adw. Rudziński — Czy były zatargi z policją?

— Wogóle nie widzieliśmy policji, bo czuwanie nad porządkiem było całkowicie w naszych rękach.

— Ile osób wzięło udział w tym kongresie?

— Według oceny rzeczoznawców, dochodziło do 40 tysięcy osób, jednak według mej opinii było od 32 tysięcy do 35 tysięcy uczestników.

Następnie świadek zeznaje o wzięciu przez niego udziału w manifestacji na stokach Cytadeli, organizowanych przez byłych więźniów politycznych i zaznacza, że tym, który mówił o ślubowaniu na wierność ideałom, głoszonym przez tych, co zginęli, był on sam a nie pos. Barlicki, ani pos. Dubois, o co ich się oskarżał.

Przez cały czas mego przemówienia — mówi św. Kwapiński — stał bardzo blisko „szpicel Moskal”, który nie tylko nie rozumiał tego, co mówię, ale jeszcze, pragnąc tłum sprovokować, krzyknął „precz z Piłsudskim!” Możliwe, że parę osób powtórzyło ten okrzyk prowokatora. To stało się powodem do ataku policji. Byli nawet też i ranni.

Z kolei świadek zeznaje o swej sprawie z 129 kodeksu karnego (podburzenia), w

której był skazany w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu na rok twierdzy, a następnie uniewinniony przez sąd apelacyjny w Warszawie. W tej sprawie Sąd Najwyższy odrzucił kasację urzędu prokuratorskiego, który wnosił o uchylenie wyroku uniewinniającego.

Adwokat Rudziński — Panu imputowano że pan organizował marsz chłopów na miasta?

— Jest to fantazja mało inteligentnych policjantów. Trzeba znać stosunki na wsi psychologowie chłopów. Chciałbym widzieć takiego mocarza, któryby zdołał podczas rewolucji namówić chłopów na pójście do miasta. Jego zainteresowania społeczne i ekonomiczne koncentrują się na wsi dąży on bowiem do posiadania ziemi. To samo było podczas rewolucji rosyjskiej. Żołnierze z frontu, nie rzucając broni, nie poszli do miast, lecz na wieś, aby zawiądnąć ziemią.

W związku z obecną sytuacją polityczną i metodami stosowanymi przez związki popierające rząd, św. ze stroską należy patrzeć w najbliższą przyszłość i twierdzi, że nie ściga się za nadużycia i sprzeniewierzenia grożą publicznego osoby należącej do organizacji popierających rząd obecny.

Jeden z takich osobników — zeznaje dalej świadek Kwapiński — nie chciał się wyliczyć z użytkowania pieniędzmi publicznymi, gdy go pociągnięto do odpowiedzialności okazał legitymację Związku, po-

pierającego rząd, i oświadczył, że współpracuje z ideologią marsz. Piłsudskiego.

Adw. Rudziński — Jaka to jest ideologia marsz. Piłsudskiego.

— Gdybym ja to wiedział.

REZYGNACJA Z 3 SWIADKOW

Po przerwie adwokat Sterling zrzeka się imieniem obrony świadków Dziegieleckiego, i Chodyńskiego.

Adw. Rudnicki zrzekł się świadka Wiemanna.

ZEZNANIA SW. KORCINSKIEGO.

Świadek dr. med. Stefan Kopciński jest senatorem z ramienia PPS.

Adw. Rankiel — jakie pan senator zajmuje stanowisko w organizacji Tow. uniwersytetów robotniczych?

— Jestem sekretarzem generalnym TUR-a. Przewodniczącym jest Ignacy Daszyński.

— Jaki charakter jest tej organizacji?

— TUR powstał w r. 1923 za inicjatywą pana Daszyńskiego. Organizacja ta ma na celu dopomożenie robotnikom do poznania zasad i historii socjalizmu. Chodzi również o wychowanie robotnika do teraźniejszych jego potrzeb i przyszłych celów socjalizmu.

— A jaką rolę odgrywa organizacja młodzieży TUR-a?

— Jakie są zadania organizacji młodzieży?

— Zadania są wychowawczo-kulturalne. Kładzie się specjalny nacisk na wychowanie sportowe i na urządzenie zabaw wspólnych.

— Jaką rolę w organizacji TUR-a odgrywa poseł Dubois?

— Należy do centralnego komitetu młodzieży. Jest bardzo czynnym członkiem tej organizacji.

— Czy działalność posła Dubois pokrywa się z zamierzeniami zarządu głównego?

— Na tem tle konfliktów nie było.

Prok. Rauze — Ilu członków liczy TUR, i ilu „Czerwone harcerstwo”?

— Liczymy członków TUR. na 10 tysięcy członków. Jeżeli chodzi o organizację młodzieży — to liczba sięga paru tysięcy osób. Czerwone harcerstwo to 3-cia odrębna instytucja — to są dzieci.

— No, więc ile jest tych dzieci?

— Cyfrę dokładnie określić trudno. Parę tysięcy w każdym razie.

—o—

Po ukończeniu zeznań św. Kopcińskiego przewodniczący referuje, iż wpłynął list św. dr. Matzka z Paryża i nie może przybyć z powodu choroby.

Adw. Sterling wnosi o wydanie decyzji w sprawie świadka Matzka przy końcu przewodu sądowego. Zachodzi bowiem możliwość że powróci on do zdrowia.

Następnie sąd odczytał zeznanie świadka Brynnała, poczem wyłosił decyzję w sprawie dopuszczenia kilku dodatkowych świadków obrony osk. Ciołkosza — i rozprawę odroczył.

(Dokończenie na stronie 4-ej)



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku Centrali 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Humor

DELIKATNY

Właścicielka mieszkania: — Czy pan ma dzieci, psa, kota, pianino, radio lub patefon? Kandydat na sublokatora: — Nie, ale mam wieczne pióro, którą trochę drapie. Czy nie będzie to pani przeszkadzało?

Podwójna buchalterja

Żydów w Polsce jest stosunkowo dużo, lecz liczba ich dochodzi najwyżej do 10—15 proc. Obliczenia w tej dziedzinie nie są zgodne, ponieważ gdzieś Żydzi podawali przy spisie narodowość niemiecką, rosyjską, polską itd., ażeby liczebność swoją ukryć. Inaczej przedstawia się ta rzecz, gdy spojrzymy na poszczególne działy życia społecznego.

Handel jest prawie zupełnie opanowany przez żydostwo (90—95 proc.). Opanowały miasta środkowej i południowej Polski, jak: Warszawę, Wilno, Lublin, Łódź, Radom, Kraków, Lwów, Stanisławów i inne — wciskają się obecnie szeroką ławą do miast Polski zachodniej, a więc do Katowic, do Poznania, do Torunia, do Bydgoszczy, do Grudziądza, do Gdyni... W każdej bodaj miejscowości wielkopolskiej i pomorskiej znaleźć można tych nowych „przybyszów”, którzy przyczyniają się do osłabienia polskiego mieszczaństwa na kresach zachodnich.

Wśród lekarzy i adwokatów Żydzi mają już bodaj wszędzie większość, albo są bliscy jej osiągnięcia. Przemysł i banki są w ich posiadaniu. Coraz więcej widzi się ich na urzędach i w wojsku. Wiemy także o tem, że wciskają się coraz liczniej do szkolnictwa wszystkich stopni i wszystkich odcieni.

W latach 1921—1926 kilkadziesiąt tysięcy Żydów wyjechało do Palestyny, lecz okazało się, że lepiej im jest w Polsce, ponieważ w ostatnich latach wracają do kraju. Tu, w Polsce, chcą się osiedlić na stałe. Niedawno wyłonił się pomysł, ażeby im oddać całe Polesie, które po osuszeniu bagien może pomieścić kilka milionów osadników i dać im urodzajną ziemię.

I gdy żydostwo tak rośnie i rozwija się w naszym kraju bez przeszkód, a nawet przy poparciu pewnych wpływowych czynników — to w tym samym czasie ludność polska szuka nadaremnie pracy na obczyźnie: we Francji, w Danii, w Niemczech, w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych, a nawet w Brazylii, w Peru i w innych ziemiach zamorskich. Oprócz tego dokuczają nam coraz gorzej bezrobocie.

Na wyższych uczelniach polskich nagromadziła się także ogromna ilość studentów żydowskich. Mają oni pieniądze, mogą więc opłacać wysokie koszty nauki, jakie istnieją obecnie na uniwersytetach. Mają też poparcie finansowe ze strony krajowych i zagranicznych (amerykańskich) organizacji żydowskich. Ponadto cieszą się niewytlómaczoną życzliwością niektórych kół polskich.

Jak widzimy — materiału palnego jest na tle przewagi żydowskiej w wielu dziedzinach zbyt dużo. Dlatego bardzo łatwo o jakiś wybuch czy odruch niezadowolenia.

Gdy odbierano Polakom różne gospodarcze koncesje, gdy ich pomijano przy dostawach państwowych, gdy ich usuwano z urzędów i z wojska, gdy ich posyłano na emeryturę, a gdy równocześnie przyjmowano Żydów i dawano im gospodarcze ulgi — to wszystko było w porządku.

Nie protestowali też Żydzi gdy rozbijano drukarnie polskie, gdy bito posłów polskich, gdy młodzież Obozu Wielkiej Polski razem z Sokołem i z Młodzieżą Katolicką wsta-

wiona była na brutalne napady ze strony „strzelców”. Milczeli też Żydzi, gdy demolowano i niszczone lokale Stronnictwa Narodowego. A razem z Żydami milczeli (i cieszyli się) ich sprzymierzeńcy ze stronnictwa Be-Be.

Musi to przyznać także prasa sanacyjna, chociaż jej słowa są ogromnie powściągliwe i nieśmiałe. „Kurjer Wileński” (Nr. 261) pisze:

— „Podobno w ciągu ostatnich paru dni zaszły wypadki napadania i bicia przez grupki młodzieży i wyrostków żydowskich przechodzących pojedynczo studentów w czapce „Bratniej Pomocy”.

Stwierdziwszy te fakty, dziennik sanacyjny jakby się przestraszył swojej własnej „odwagi” w potępieniu wypadków „napadania i bicia” Polaków przez Żydów — zaraz bowiem występuje bardzo mocno w obronie Żydów:

— „Bicie i napastowanie człowieka zato jedynie, że jest on takiej a nie innej narodowości lub wyznania, jest dowodem zupełnego moralnego upadku na pastnika, a u poszkodowanego musi wywołać uczucie nie dającego się określić poniżenia jego godności ludzkiej.

Czy dlatego, że ktoś urodził się Żydem, ma on sobie odmówić prawa do życia w kraju, którego jest obywatelem, lub poderżnąć sobie gardło, aby nie razić współobywateli innego wyznania lub narodowości?”

Byłyby to zasady naogół szluszne, gdyby sanacja zechciała je stosować do wszystkich

Ale przecież tak nie jest. Przytoczyliśmy wczoraj „hasła” programowe p. J. Ogińskiego (pod tym nazwiskiem kryje się podobno b. minister Matuszewski), który pod adresem polskiej „endecji” rzucał groźby, pozbawione wszelkiej litości i wyrozumiałości:

— „I dlatego nie może być z wami ani zgody, ani ugody. I dlatego zniszczyć was musimy do cna, do ostatka, na śmierć”.

Rolak, będąc z przekonania „endekiem” musi się przygotować na zniszczenie, a nawet „na śmierć”. — W stosunku do Polaka tak grozić i tak walczyć wolno. Choćby niczem innym nie zawinił, ale ponieważ jest „endekiem”, przeto należy go „zniszczyć.. na śmierć”.

Inaczej ma być z Żydami. Tych nie wolno nigdy tknąć. Nawet wtedy, gdy napadają, nie wolno przeciw nim występować, ponieważ jest to „niemoralne”.

Można różnie sądzić o zajściach, które rozgrywiają się na naszych uczelniach. Ale jedno jest pewne; Sanacja, reprezentowana przez stronnictwo Be-Be posłada moralność podwójną. Jedna pozwala jej niszczyć „na śmierć” polskich narodowców; druga nakazuje jej bronić... Żydów.

Jakże pogodzić te dwie „moralności” ze sobą? Czy Polacy mają bezczynnie patrzeć, jak ich zalewa i niszczy żydostwo?

„Sł. Komorsk.”

M E T O D Y

Jakie komplikacje zaszły na tle procesu brzeskiego dowodzą zeznania majora Dziadosza i kom. Olearczyka

W związku z temi zeznaniami, ogłoszono na łamach prasy sanacyjnej, że podczas gdy major Dziadosz pełnił stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie krakowskim, p. Haecker był jego informatorem o stosunkach w PPS, i że przy tej okazji omawiana była sprawa przejścia p. Haeckera na służbę państwową, z tem, że objąłby on referat prasowy w wydziale bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego w Krakowie. Jedyną przeszkodą w zrealizowaniu tej sprawy był — zdaniem p. Dziadosza — brak odpowiedniego etatu VI-go stopnia służbowego.

Prawie jednocześnie na sali sądowej p. Olearczyk, komisarz policji krakowskiej, powiedział o świadku obrony, p. Korolewiczu który jest współpracownikiem „Naprzodu” i prezesem TUR, że informował go on o pewnych poruszeniach w łonie „Centrolewu”.

W odpowiedzi na te ciężkie zarzuty p. Dziadosza, ogłosił p. Haecker w „Naprzodzie” oświadczenie w którym mówiąc o zarzutach podniesionych przez p. Dziadosza stwierdza:

„W jego „rewelacjach” — niema ani słowa prawdy. Niesłychana kampanja oszczerstwa nie jest w stanie osiągnąć błotem mojej czci. Planowo ułożona i skoncentrowana napasć na mój honor ma na celu zbeszczęścić mnie w oczach ludzi którzy mnie nie znają”.

Na łamach tegoż pisma p. Karolewicz oświadczył:

„Za kalumnie rzuconą na mnie w procesie brzeskim przez Olearczyka, pociągnę tego pana do odpowiedzialności;”

W numerze niedzielnym „Naprzodu” p. Haecker odpowiada obszerniej na zarzuty, stawiane jemu i p. Korolewiczowi.

Sądząc z oświadczeń pp. Haeckera i Korolewicza, sprawa podniesionych przeciwko nim ciężkich zarzutów wyjaśniona będzie na sądowej. Ale już w toczącym się procesie politycznym pan Korolewicz będzie mógł zabrać głos w tej sprawie. Na wniosek obrony bowiem trybunał zgodził się zarządzić konfrontację jego z świadkiem komisarzem Olearczykiem. O ile do niej dojdzie, będzie to scena prawdziwie dramatyczna

**Zdolni ogłoszeniowi
AKWIZYTORZY** potrzebni

Wiadomość w redakcji „PRĄDU”

Od godziny 7-ej wieczorem.

ODWAŻNY

Szeregowca Rosendufta pyta sierżanta: — Cobyście zrobili, gdyby zawołano „Ochotnicy naprzód!” — Ustąpiłbym na bok, aby ochotnicy mogli wystąpić naprzód.

KRONIKA

36 letni jubileusz

GRUDZIEŃ

2

ŚRODA

KALENDARZYK

Bibjanny

Redakcja zawieszonoego dziennika „Rozwój” prosi nas o zawiadomienie, że gdyby nie była zamknięta z rozporządzenia władz polskich, to w dniu 1 grudnia obchodziłaby w naszej kochanej Ojczyźnie 36 jubileusz swojego istnienia.

Tymczasem, z tej okazji, pozwala sobie

przypomnieć, że założyciel pisma ś. p. Wiktor Czajewski był karany 8-mio miesięcznym więzieniem przez Moskale, 22 miesięcznym więzieniem w Niemczech, gdzie nabawił się śmiertelnej choroby, na którą zginął. Obecnych czasów, gdy mamy niepodległość, wolność, równość i polskie rządy — nie doczekał.

Rezultaty „ochrony” lokatorów

1 trup i 6-ciu kandydatów

(a) Już niejednokrotnie donosiliśmy, że w szczególności na krańcach miasta w ciasnych izbach mieści się po 2—3 a nawet 4 rodziny składające się z kilkunastu osób.

Jednym z takich obrazków ilustrującym nędzę łódzką jest mieszkanie małżonków Tęgosz, zamieszkałych przy ulicy Zakątnej Nr. 59

Tęgoszowie, będąc już starcami zamieszkiwali już od kilkunastu lat w jednej izbie a nie mając środków na utrzymanie przyjęli na mieszkanie w charakterze sublokatorów dwie rodziny składające się z 5 osób, przyczem wśród obecnych byli również małoletnie dzieci.

Tęgosz w ostatnich czasach czuł się chory, jak również i żona jego Józefa. Oboje Tęgoszowie leżeli w jednym łóżku oczekując śmierci.

Mróż, jaki przez ostatnich kilka dni zapanaował, dał się również we znaki mieszkańcom izby Tęgoszów.

Onegdaj wieczorem jeden z sublokatorów przyniósł sporo węgla który załadowano w piecyk i pragnąc jak najdłużej zatrzymać ciepło, zasunęto szybrem palące się jeszcze płomienie węgla.

Marciniak, bezrobotna zamieszkała przy ulicy Pawiej 6. Nieszczęśliwą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Żelaznej 11 popełnił zamach samobójczy 37-letni Józef Topolski.

Topolski pozostając od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia zatrul się sublimatem. Chorego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala.

O godzinie 10 wieczorem wszyscy zajmujący izbę, a więc 70-letni Marcin Tęgosz 60-letnia żona jego Józefa, 41-letni Marek Grzelczyk, 35-letnia Helena Niezgocka, 3-letnia Czesława Grzelczyk, 9-letnia Anna Grzelczyk, 24-letni Stanisław Tutaj, wszyscy ułożyli się do snu.

Czad wydobywający się z pieca, poczuł pierwszy, 70-letni Tęgosz, jednak będąc schoorzały nie miał sił, by zbudzić obecnych, to też wszyscy spali snem kamiennym, w zatrutej gazem izbie.

Jedna z ciekawych sąsiadek o godzinie 8-jej rano zapukała do mieszkania Tęgoszów. Gdy nikt jej nie odpowiadał, zaniepokojona zawiadomiła dozorcę, ten zaś z kolei policję. Wezwano ślusarza i drzwi otwarto.

Oczom wkraczających do mieszkania rzucił się straszliwy obraz. Na trzech łózkach leżało łącznie siedem osób w stanie nieprzytomnym i ze słabymi oznakami życia. Śpiący mieli porozdzieraną bieliznę na sobie, co wskazywało, iż zbudzeni ostatkiem sił starali się ratować życie, jednakże zatruci czadem padali bezsilni.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził już zgon 70-letniego Marcina Tęgosza. Żona jego Józefa znajdowała się w stanie agonii i przewieziono ją do szpitala Poznańskich.

Pozostałych: Grzelczyka, Niezgocką, oraz Tutaja przewieziono w stanie groźnym do szpitala Okręgowego.

Dwoje małoletnich a więc Czesławę i Annę Grzelczyków przewieziono również w stanie beznadziejnym do szpitala świętej Anny.

Wypadek ten wywołał straszne wrażenie w tamtejszej dzielnicy.

Emigracja do lepszego kraju

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Pomorskiej 125 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 17-letnia Józefa Ziolkowska. Desperacki czyn został w porę dostrzeżony. Chorą po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do szpitala.

(a) W bramie domu przy ulicy Siękiewicza 39 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy jodyny 43-letnia Marja

Kontratak chiński na Cocykar

LONDYN, 12. Mimo silnych panujących w Mandżurji, zanosi się znów na poważne walki między wojskami gen. Ma i okupacyjną armją japońską.

Według doniesień z kwatery głównej gen. Hanjo w Mukdenie Chińczycy rozpoczęli marsz z Hailun na Cocykar. Sztab japoński wysłał natychmiast większe siły z Mukdena do Cocykaru, skąd niedawno ściągnięto główne siły na południe do strefy Czing-Czau.

Według prasy japońskiej ofensywa gen. Ma na Cocykar ma na celu odciągnięcie większych ilości wojsk japońskich z południa aby następnie wojska chińskie mogły zakończyć działania w strefie Czing-Czau.

Wiadomości te potwierdzają również dane z komendy japońskiej w Mukdenie. Podczas lotów wywiadowczych lotnicy japońscy ustalili poważne usunięcie sił po stronie chińskiej. Koło Tahuszan ujawniono 1.200 żołnierze piechoty, 1.000 kawalerji i 50 dział chińskich.

LONDYN, 12. „Morning Post” donosi, że rząd chiński postanowił przyjąć propozycję Brianda w sprawie stworzenia neutralnej strefy w Mandżurji. Odpowiednie rozkazy zostały już wydane władzom cywilnym i wojskowym w Czing-Czau.

Jak komunikuje ministerstwo spraw zagranicznych, obserwatorowie zagraniczni przybyli już do Czing-Czau, aby zbadać tam sytuację.

Nowy minister spraw zagranicznych Wellington Koo oświadczył, że w żadnym wypadku terytorjalne i administracyjne prawa Chin w Mandżurji nie mogą być naruszone.



Babcia lat 29

W gazetach zagranicznych przez długi czas za najmłodszą babkę na świecie uchodziła pewna 32-letnia Gruzinka.

Obecnie zdystansowała ją Amerykanka, W Kalifornii mieszka pani Lorraine Reilly, ma lat 29 i jest babką.

„Matrona” ta wyszła zamaż mając lat 13 córka jej również w tym samym wieku znalazła sobie męża.

Dziecko, które teraz przyszło na świat ma, więc niespełna 30-letnią babkę i 14-letnią matkę.

Manja rekordów idzie teraz dalej. Zaczynają szukać najmłodszej prababki. Ileż ta może mieć lat?

Tajemnica skrzynki pocztowej

Utalentowany red. ABC p. Strzetelski pisze na ten temat co następuje:

W r. 1928 Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało bardzo wielkie sumy na sfinansowanie filmu propagandowego pt. „Tajemnica skrzynki pocztowej”.

Tytuł filmu dobrano doskonale. Istotnie. W naszych skrzynkach pocztowych dzieją się niekiedy rzeczy bardzo tajemnicze.

Na wczorajszej rozprawie sądowej dowiedzieliśmy się np. o dziwnych kolejach listów świadka Karola Maksamina. Listy, wysłane przez tego świadka zanim doszły do rąk adresata, zostały otwarte, a ich litograficzne odbitki znalazły się w ręku prokuratora.

Jeden z adwokatów zażądał od sądu zbadania „owej urzędowej osoby”, która „dopuszczała się kradzieży listów”.

Dziwne żądanie niepoprawnego optymisty! Któż może wskazać tę osobę, kto dostarczy konkretnych dowodów kradzieży?

Listy poprostu „na chwilę” gdzieś zaginęły, a później odnalazły się, ale dziwnym

zbiegiem okoliczności doszły do adresata, już sfotografowane przez inną osobę.

To wszystko, co wiemy... Reszta to tajemnica skrzynki pocztowej.

Wprawdzie w Polsce obowiązuje konstytucyjny przepis o tajemnicy listów, i jasna jest rzecz, że przepis ten został pogwałcony, ale kto odnajdzie winowajcę? List przechodzi przez tyle rąk, zanim dojdzie do rąk adresata

Odpowiedzialność rozłożona na atomy gubi się, przepada, staje się cieniem, który nie sposób uchwycić.

Trudno więc mówić tutaj o odpowiedzialności indywidualnej.

Wogóle „nieznani sprawcy” to nie są w Polsce jakieś osoby koszarne, to pojęcia ogólne. Są wszędzie, wyczuwa się ich, widzi się, ale gdy się chce wskazać palcem, nikną jak za mgłą tajemnicy skrzynki pocztowej, tajemnicy funduszu wyborczego i jeszcze wielu innych tajemnic.

Tajemnica jest najistotniejszą składnicą obecnej atmosfery politycznej w Polsce.

Sensacyjny proces lekarza warszawskiego

Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga niejakiej pani Z. przeciwko znanemu lekarzowi warszawskiemu, Pani Z. miała słośliwy nowotwór na czole. W tych wypadkach leczenie radem wymaga wypalenia wszystkich tkanek doszczętnie. Po pomyślnie przeprowadzonej kuracji na czole pani Z. pozostała poważna blizna.

Obecnie pani Z. oskarżyła lekarza radiologa o odszkodowanie w wysokości 15,000 zł

za zeszpecenie jej twarzy. Sprawa wywołała ogromne poruszenie w sferach lekarskich, gdyż jest pierwszą w Warszawie sprawą na tyle radowym. Pozwany lekarz powołał w charakterze rzeczoznawców szereg wybitnych uczonych w dziedzinie radiologii, którzy będą mieli stwierdzić, że w wypadku leczenia złośliwych dziwotworów lekarz musi wypalać chore tkanki do kości, nie licząc się z niczym wobec groźnego niebezpieczeństwa życia.

NIEWYPŁACALNI SĄ JUŻ NAWET NIEBOSZCZYCY

Ponure kombinacje z umarłymi

Ostatnio przedsiębiorstwa pogrzebowe w Warszawie, zmuszone ogólnymi warunkami — zaczęły przyjmować weksle za pogrzeby. Jak obecnie okazuje się, wiele z tych weksli poszło do protestu. Szereg zakładów pogrzebowych występuje do sądów o zasądzenie należności za niezapłacone pogrzeby. Są to najbardziej ponure procesy. Wczoraj w sądzie grodzkim przy ulicy Brukowej na Pradze, odbyła się taka sprawa, gdzie w charakterze pozwanego wystąpiła „Legia Inwalidów Wojsk P. na rachunek której pewien zakład pogrzebowy urządził pogrzeb Przed-

stawiciel Legii tłumaczył się w sądzie tym, że wobec uszczuplenia subwencji udzielanych przez skarb państwa, instytucja musiała wstrzymać wiele wypłat

Sąd zasądził należne zakładowi pogrzebowemu 225 złotych. Znów przed kilkoma dniami w sądzie grodzkim przy ul. Trębaciej odbyła się sprawa, gdzie zakład pogrzebowy wystąpił o sumę 2000 złotych — koszt pogrzebu „pierwszej klasy”, która całkowicie nie została uiszczona przez rodzinę nieboszczyka. Sprawy te są smutnym znakiem czasu

Kursy przeliczeniowe przy przekazach zagranicę

(Wyciąć i zachować)

(a) Poczta Główna w Łodzi otrzymała zarządzenie w sprawie nowych kwot przeliczeniowych przy przekazach pieniężnych zagranicę. Nowe stawki przeliczeń obowiązują od dnia 1 grudnia r. b. Tak więc obecnie przy przekazach pocztowych przelicza się: do Austrii 100 schillingów — 125 zł., Belgii 100 belgów — 126 zł., Danii 100 koron duńskich

200 zł. Finlandji 100 marek fińskich — 20 zł. Gdańska 100 guldenów — 177 zł. Norwegii 100 koron 215 zł. Szwajcarii 100 franków — 176 zł. Szwecji 100 koron — 212 zł. Węgier 100 pengo — 140 zł. Estonji 100 koron — 237 zł. Anglija 1 funt szterling. — 35 zł. Łotwa 100 latów — 173 zł. Hiszpanja 100 pesetów — 81 zł. Holandji i Indyi Holenderskich 100 flor — 363 zł.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku Centraliz. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

dego co krok

Właśnie nucił sobie pod nosem meledyjnego fokstrotta, gdy raptem podbiegł do niego jakiś jegomość i szepnął mu parę słów, po których pan Szwarcberg stanął jak wryty i zbladł.

Konkurent od interesu ciągle ten sam Hersz Szajer (Będzin Jasna 12) zrobił mu znowu szkodę i poprzecinał w rzeźni jego wołowinę skóry.

Tego było za wiele. Krótka wiadomość przemieniła spokojnego p. Moszka w pogromcę. Wschodnia krew zagrała w nim — poprawił chałat i ruszył do rzeźni.

W parę minut potem na dziedzińcu miejskiej instytucji rozegrała się scena która zmroziła krew w żyłach wszystkich obecnych tu E. świadków.

Zycie pana Moszka zawisło wówczas na włosku.

P. Szajer posłyszawszy bowiem takie epitetety jak nikczemnik, szmendak itp. schwytał za długi rzeźnicki nóż i wpakował go w pierś osłupiałego z przerażenia p. Moszka, który padł na dziedzińcu wydając przeciągły jęk.

Myślano, że trup — tymczasem było inaczej.

Zanim zawiadomiono policję i towarzyszy two ostatniej posługi p. Moszek ostrożnie się podniósł poczem pędem puścił się do najbliższego biura prózb, gdzie zredagował skargę na gwałtownego konkurenta o usiłowanie zabójstwa.

Niedoszła zbrodnia zaelektryzowała fachowców rzeźnickich całego Będzina, zwłaszcza, że mordercze ostrze przecięło panu Moszkowi chałat, sweter, nawet kamizelkę (tak podał w skardze) i utkwilo wreszcie w zegarku.

Z niecierpliwością oczekiwano zatem procesu który odbył się w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Krew mroząca w żyłach scena przewinęła się jeszcze raz przed sądem, wkońcu sąd ogłosił wyrok: Trzy miesiące więzienia z zawieszaniem kary.

Zegarek uratował mu życie

Człowiek nie jest pewny ani dnia ani godziny. Spokojny obywatel Będzina pan Moszek

Szwarcberg spacerując po ruchliwym Starym Rynku, nie przypuszczał jak marnym jest doczesny żywot i że nieszczęście czyha na każ-

Reklama to potęga

Kawały sobowtóra Arsena Lupin

Humor

CUD WZROSTU

Rzecz dzieje się w tramwaju. Konduktor patrząc z niedowierzaniem na tegoż chłopaka, dla którego matka żądała dziecięcego biletu, pyta:

— Ten chłopiec ma mieć dopiero siedem lat?

— Tak, panie konduktorze,

Konduktor zwraca się do samego chłopca i pyta:

— Słuchajno, mały, powiedz — ile ty masz lat?

— Siedem, panie konduktorze,

— No, no, wiesz chłopcze, że z ciebie będzie albo niesłychany olbrzym — albo olbrzymi oszust.

buty, stanął z ironicznym uśmiechem na uszach przed sądem 10-go okręgu Paryża.

Publiczność z zaciekawieniem oczekiwała ostatniego słowa oskarżonego.

Rozpoczął je wierszem, a gdy mu przerwano, opowiedział barwnie prozą przebieg zdarzenia.

Na zakończenie powiedział:

— Proszę sobie wyobrazić inteligentny wyraz twarzy mistrza boksu, gdy w asyście policji cicho i ostrożnie otworzył zaryglowane drzwi i zastał... pusty pokój!

Publiczność na sali wybuchnęła śmiechem.

Sąd ogłosił wyrok: dwa tygodnie aresztu za zakłócenie spokoju publicznego.

— Słicznie dziękuję... — powiedział wykwintny włamywacz, kłaniając się grzecznie sądowi

Wiele już razy zapomocą dowcipnych kawałów udawało mu się uciekać z więzienia.

Niczym bohater kryminalnych powieści, pełen był niespodzianek i pomysłów

Paryżanie nadewszystko cenią dowcip i domysłowość, to też co pewien czas Henri Roche, najdowcipniejszy włamywacz jest na ustach całego Paryża.

Mówiono o nim, gdy uciekł z gabinetu sędziego śledczego, poprostu włożywszy na siebie wiszącą na kołku togę adwokacką.

Mówiono o nim, gdy na podstawie specjalnego pozwolenia wyszedł z więzienia na swój własny ślub, przysięgł przy tej okazji, że nie ucieknie i słowa dotrzymał, uciekając z celi więziennej dopiero w tydzień później. Mówiono też o nim, gdy pisywał w celi wiersze i poematy.

Ale najwięcej mówią o nim teraz. Było to tak:

x x x

W jednej z solidnych restauracji paryskich siedział przy jednym stoliku znany champion boksu Kauffmann, przy drugim zaś, wystrójony, jak lalusz, piękny młodzieniec,

Młodzieńcem tym był nie kto inny, tylko Henri Roche.

Ale bokser o tem nie wiedział i zaczął robić głośne uwagi o lalusiowatym wyglądzie młodzieńca.

Nagle elegancik zerwał się i bez słowa rzucił oszłomionemu bokserowi w głowę talerz pełen zupy.

Bokser był tak zdumiony i tak zaskoczony

ni siłą napozór wziętego elegancika, że pozwolił mu opuścić restaurację.

Dżentelmen-włamywacz, ochłoniawszy z gniewu, doszedł do wniosku, że nie postąpił rozsądnie.

Bokser bowiem z pewnością zawiadomi policję o zajściu, a nie bardzo będzie pożądane, gdy władze natrafiają na jego ślad.

By uniknąć tej ewentualności, Henri Roche udał się nazajutrz rano do mieszkania boksera z prośbą, by go nie denuncjował a jako odszkodowanie ofiarował mu sumę 300 franków.

Bokser pozornie się zgodził, ale podstępnie zaryglował drzwi i pobiegł, by telefonować po policję.

Henri Roche zorientował się błyskawicznie w sytuacji: otworzył okno, spojrzął w prześwit szczęścia pięter i... skoczył.

Skoczył tak zręcznie, że znalazł się na balkonie 5-go piętra.

Tu, niewiele myśląc, zapukał do obcego mieszkania.

Gdy go wpuszczono, powiedział z uśmiechem:

— Przepraszam państwa najmocniej, ale założyłem się z moim przyjacielem bokserem Kauffmannem z 6-go piętra, że zeskoczę na państwa balkon.

Ukloniwszy się pięknie, wyszedł spokojnie na ulicę.

Właśnie zapalał na rogu ulicy papierosa gdy go przychwyciono i aresztowano.

Ubrany w jasny garnitur i piękne żółte

zwłocznego zaślubienia jej, nie tracąc ani chwili czasu.

— Myśli pan o poślubieniu jej, żeby przeciąć możność van Heerdenowi, a potem rozwiązać małżeństwo? — zapytał adwokat kręcąc głową. — Niebardzo jestem zachwycony tem rozwiązaniem mr. Beale. Mówię panu szczerze, nie podoba mi się to jest pan zaryglowanym człowiekiem, najzupełniejsze też mam do pana zaufanie, gdybym jednak zgodził się to będąc nawet najpewniejszym — jak jestem w istocie — że uczciwie wywiązesz się z danego słowa, miałbym uczucie, że zdradziłem ufność pokładaną we mnie przez mojego przyjaciela Johna Millinborna. Nie dlatego, że to idzie o ciebie mój synu, — dodał serdecznie — gdybyś jednak był samym archaniołem Gabrielem, nie mógłbym zgodzić się na ten plan. Związek małżeński raz zawarty nie daje się tak łatwo rozwiązać zwłaszcza w tym kraju.

Beale nie przerywał mu.

— Wysłuchałem co pan miał do powiedzenia — rzekł — a teraz muszę panu wyłożyć plan mój do końca, — rzekł wreszcie kiedy Kitson skończył. — Widzę, że jest to jedyna możność uchronienia dziewczyny od małżeństwa z van Heerdenem. Zrobiłem wszytko co było w mojej mocy i my obadwaj Mc. Norton i ja — przedstawiliśmy wszystkie te fakty sędziemu śledczemu. Otrzymałszy specjalne posłuchanie mając na względzie otrzymanie rozkazu zaarrestowania van Heerdena. Niestety jednak niema wystarczających przeciwko niemu dowodów. Nie możemy oskarżyć go i zaarrestować z powodu uprowadzenia miss Cresswell, jakkolwiek bowiem wskazałem na to, że sam przyznaje, iż znane mu jest miejsce pobytu dziewczyny nie istnieje jak zapewnił mnie sędzia, prawo mogące zmusić człowieka do ujawnienia miejsca pobytu jego narzeczonej temu, kogo uważa za możliwego swego rywala. Dziewczyna jest w wieku, kiedy wolno jej postępować jak sama chce, o ile mi też wiadomo, nie posiada pan uprawnień kodeksowych do odgrywania roli jej opiekuna.

— Nie, nie posiadam, i to właśnie jest słabym punktem całej naszej sprawy, — przyznał Kitson — Jestem jedynie kustoszem jej

majątku. Oficjalnie niewolno mi właściwie wiedzieć nawet, że Oliwia Cresswell jest Oliwią Predeaux, spadkobierczynią.

— Dlatego też mamy związane ręce — dokończył Beale spokojnie. — Widzi więc pan, że mój plan jest jedynie możliwy. Nie powiedziałem panu jeszcze jednak, na czem on polega. Istnieje człowiek przestępca, który może nam dopomóc. To niejaki ojciec Homo. Jestem pewien, że miejsca pobytu dziewczyny nie jest mu znane — dopomoże on nam jednak w inny sposób. Mam się z nim widzieć dzisiaj po południu.

Mr. Kitson zmarszczył czoło.

— Jakto? Kryminalista? I to on ma do pomocy panu?

— Tak. Człowiek ten znany jest policji jako ojciec Homo. Jak się jednak zdaje nie został on jeszcze pozbawiony kapłaństwa, mimo, że należy do świata przestępców. W ubraniu przyzwoitem wysładałby zupełnie jak duchowny. Owóż proponuję, aby on właśnie dał mi ślub z miss Cresswell. Małżeństwo to będzie podstawione ale ani sama dziewczyna ani van Heerden nie będą o tem wiedzieli. O ile moje przypuszczenia są słuszne, z chwilą kiedy van Heerden dowie się, że miss Oliwia jest mężatką nie będzie robił żadnych dalszych kroków, chyba — dodał z uśmiechem — spróbuje uczynić ją wdową. Wcześniej czy później uda nam się dostać go pod klucz i wtedy będziemy mogli wyjawić miss Oliwii prawdę.

— Innemi słowami zamierza pan popełnić poważne wykroczenie przeciwko prawu — rzekł Kitson, potrząsając głową. — Nie nie mogę brać w tem udziału. Zresztą dziewczyna może nie zechcieć poślubić pana.

— Zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. Van Heerden jest szatańsko sprytny, Może łatwo zostać mężem miss Oliwii zanim uda nam się wysledzić, dokąd ją uwiózł.

— Mówi pan, że Homo nie wie gdzie się dziewczyna podziewa. Co on wie w takim razie?

— Słyszał o van Heerdenie, Słyszał on prawdopodobnie od owej Hildy Glaum że van Heerden się żeni,

(50)

Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Głos jego drżał tłumionem z trudnością wzruszeniem. Odwrócił się i podszedł ku oknu. Po chwili zwrócił się ponownie do Beale'a. — Kto wie, może myśl pańska jest dobra. Wystaraj się pan o ten indult

— Postaram się i... zaślubię dziewczynę — potwierdził Beale.

— Zaślubi ją pan? Nie rozumiem właściwie... — zdziwił się Kitson.

— Mr. Kitson, odkryję przed panem wszystkie moje karty — rzekł Beale spokojnie. — Ale niech pan usiadzie na chwilę. Są pewne fakty na które niewolno nam zamykać oczu. Pierwszym faktem jest, że Oliwia Cresswell dostała się w ręce człowieka pozbawionego wszelkich skrupułów, ale nie mającego nic innego na względzie, po za zawarciem z nią małżeństwa jej uroda, jej czar osobisty, wszystkie jej zalety, które pociągają większość mężczyzn nawet najbardziej zezwieleńszych, nie mają dla niego żadnego powabu. Dla niego jest ona jedynie korzystną transakcją pieniężną. O ile nie mógłby poślubić jej, nie budzi ona w nim żadnego zainteresowania.

— Zgadzam się z panem. Ale...

— Chwilkę cierpliwości proszę. Gdybyśmy my wiedzieli gdzie ją ukrył, mogliśmy małżeństwu przeszkodzić i oskarżyć van Heerdena o uprowadzenie jej siłą. Coś mi jednak mówi, że odnajdziemy ją jak już będzie za późno, albo prawie za późno. W chwili kiedy ją odnajdę muszę być w możności bez-

Rozmaitości ze świata

Sensacyjny proces w Birminghamie

W Birmingham rozegrał się w tych dniach sensacyjny proces, którego bohaterką była córka znanego przemysłowca Thompsona.

Panna Thompson, osoba młoda i piękna zakochała się w emigrancie rosyjskim, podającym się za księcia. Coprawda zwał się dziwnie, bo Petrollekow, ale ktoby tam w Birmingham znał się na heraldyce rosyjskiej.

Ojciec panny Thompson szanowany w mieście i okolicy kupiec, uchodził za człowieka bezwzględnie rzetelnego. Firma jego istnieje od lat i prosperuje świetnie.

Wielkie tedy było zdziwienie w Birmingham, gdy wszystko wiedząca plotką jąta roznieść wieści o zachwianiu firmy Thompson i Lawes, o wykryciu nadużyć, o jakichś fałszach i defraudacjach.

Długo nie wierzono, bezpodstawnym zda wałoby się plotkom, ale musiano w końcu uwierzyć, gdyż w światku kupieckim Birmingham już sobie pokazywano weksle ze sfałszowanym podpisem Thompsona. Właściciel szanownego przedsiębiorstwa zmobilizował całą armię detektywów, którzy po mozolnych poszukiwaniach odkryli iż przestępcą jest narzeczony panny Thompson, ów czarujący rosyjski książę.

Tymczasem panna Thompson zaprzeczyła wszystkiemu i jąta błagać ojca, aby zatuszował sprawę, gdyż to nie narzeczony, ale

ona sama jest autorką podrabianych weksli. Ojciec nie zważał się zbadać raz, jeszcze niejasną sprawę.

Okazało się, że istotnie panna Thompson fałszowała weksle, gdyż chciała dostarczyć pieniędzy ubogiemu narzeczonemu. Oburzony ojciec bez chwili wahania wezwał policję do domu i polecił aresztować córkę.

Proces obudził zrozumiałe zainteresowanie w Birmingham. Sala sądowa była zatłoczona niejścowymi obywatelami i przybyszami z odległych miast Anglii. Oskarżona zwracała powszechną uwagę pięknosciami i elegancją. Broniła się z tupetem, twierdząc że miłość to jest takie uczucie, które pozbawia ludzi nie tylko rozumu, ale i poczucia etyki. Kradła, fałszowała, defraudowała — bo była zakochana. Oto wszystko. Na swoje usprawiedliwienie nie ma nic więcej do powiedzenia. Chyba tylko to, że i sędziowie za młodych lat robili głupstwa dla pięknych oczów swoich kochanek.

Widocznie, że ten argument wstrząsnął sumieniami sędziów, gdyż wydali na oskarżoną wyjątkowo łagodny wyrok. Skazali ją na tydzień aresztu, zaliczając siedem dni prewencyjnego. Czyli że panna Thompson, poszła z sądu prosto do domu.

Ale po powrocie do domu musiała dostać za swoje od tatusia...

—0:0:0—

Rezultat prawdomówności

W Wenecji zdarzył się w tych dniach wypadek, który mógłby stanowić pedant do głośnej sztuki Romainsa, „Szkoła Obludy” wystawianej obecnie w Ateneum.

W tamtejszej „sosjecie” znalazł się człowiek, który postanowił raz na zawsze zerwać z kłamstwem. Utrzymywał on od szeregu lat grzeszne stosunki, z pewną piękną meżatką, wobec której zachowywał się tak, jakby niczego się nie domyślał. Państwo Mori uchodzili za małżeństwo dobrane i szczęśliwe.

Alisci pewnej nocy wtargnął do pałacu państwa Morich człek prawdomówny i głosem donośnym, przyznał się do wszystkich grzechów popełnionych przeciwko przyjacielowi.

— Nie mogę dłużej żyć w kłamstwie! — wrzeszczał w niebogłosy, w obecności służby która zbiegła się do sypialni „jaśnie państwa” — Czuję potrzebę mówienia prawdy. Oświadczam ci drogi przyjacielu że od lat dwunastu jestem kochankiem twojej żony.

Fan Mori narzucił płaszcz na jedwabną piżamę i szepnął do ucha intruzowi — ach ty idjoto! Wiedziałem o tem doskonale! Uda wałem że niczego nie widzę. Teraz jednak

wszystko zepsułeś. Skompromitowałeś mnie wobec ludzi — musisz więc odpokutować za swój czyn

— Idziemy do komisariatu policji — krzyknął głosem drżącym z oburzenia.

Ponieważ pałac Morich wyrasta z mętnej wody Canale Grande całe towarzystwo wsiadło do pałacowej gondoli i popłynęło w kierunku komisariatu policji. Skoro wstępowało na schody, wiodące do kancelarii komisarza, pani Mori która przez cały czas tłumiła wściekłość chwyciła za rękę prawdomównego amanta i zanim się zorientował odgryzła mu nos, poczem wypłuszył go, tj. nos do wody, zawołała: — ja także w tej chwili jestem szczerą. Precz z kłamstwem! Uważałam cię za durnia i kpiłam z ciebie w obecności męża. Kochałam nie ciebie tylko twoje pieniądze.

Ponoć cudem tylko powstrzymano „człowieka prawdomównego” od rzucenia się w brudny nurt kanału. Jedno jest pewne — odzwyczaj się raz na zawsze od mówienia prawdy

CENY W PAŃSTWIE ETATYSTYCZNYM WSCHODU KILOGRAM SZYNKI 99 ZŁOTYCH

Specjalny korespondent „Berliner Tageblattu”, Günter Stein odbywający od paru miesięcy specjalne studia nad gospodarczym stanem stolic europejskich, podaje w numerze wczorajszym tego pisma korespondencję z Moskwy, w której znajdujemy niezmiernie ciekawe cyfry, dotyczące cen, obowiązują-

cych w t. zw. „wolnych sklepach” w Moskwie:

Tak np. kilogram ryżu kosztuje w tych sklepach 2.75 rb. Ponieważ wymiana walut odbywa się w państwie sowieckim pod przymusem, za rubla więc sowieckiego trzeba płacić według parytetu złota, cena ta wynie-

Dziewięćdziesięcioletni student

W Bratysławie, dawnym Pressburgu, zmarł w tych dniach 92-letni student medycyny, Franciszek Kabina.

Kabina skończył uniwersytet w Budapeszcie i przez lat kilkadziesiąt był adwokatem na Węgrzech. Po wojnie jednak, gdy Czecho-Słowacja uzyskała niepodległość, i Bratysława z której był rodem, odebrana Węgrom, stała się stolicą Słowacji, powrócił do niej, jako Słowak i wreszcie, już w dziewięćdziesiątym roku życia, zapisał się na wydział lekarski uniwersytetu rodzinnego miasta, pragnąc zdobyć dyplom doktora medycyny.

W pogrzebie prawie stuletniego studenta uczestniczył cały wydział lekarski uniwersytetu bratysławskiego i złożył na trumnie Kabiny wieniec z napisem: „Naszemu najstarszemu koledze”.

Nakrycie stołowe matki Napoleona I

Wkrótce sprzedane będą w Berlinie z przetargu publicznego meble, obrazy i inne ruchomości zmarłego niedawno „Czerwonego księcia”, Fryderyka Leopolda Hohenzollerna, jednego z najbogatszych członków rodu Hohenzollernów, właściciela zamku Klein Glienke, pod Poczdamem.

Na pierwszy ogień pójda w tym przetargu zbiory dzieł sztuki i pamiątek, posiadanych przez księcia. Najkosztowniejszym zaś obiektem w tych zbiorach jest złożone ze 150 sztuk srebrne, pozłacane, nakrycie stołowe, które Napoleon I ofiarował swej matce, Letycji Bonaparte, w 55-tą rocznicę jej urodzin.

W SZKOLE I W DOMU

— Ach, jaka szkoda, że się nie urodziłem za panowania Fryderyka Rudobrodzkiego? — żali się Józio

— Skąd ci to przyszło?

— Miałbym mniej o kilka rozdziałów historii do nauczenia się.

SZKODA CZASU

— Co! na fortepianie chcesz się uczyć grać? Mamy przecież teraz radio, więc na całe miasto jeden człowiek zupełnie wystarczy, który umie grać na fortepianie.

MIŁOŚĆ

— Zostań moją żoną, a ja się ubezpieczę na 100.000 złotych.

— Dobrze. Ale co będzie, jeżeli potem nie umrzesz?

— Nie prawie 12 i pół złotego! Kilogram wołajisny kosztuje 6 rb., litr mleka 2 rb., klg. wasia 18 rb., klg. cukru 2.50, klg. szynki 22 b., 100 gramów czekolady od 3 do 6 rb., mlg. śledzi 3 rb.

Odzież jest nteporównanie jeszcze droższa, skoro para zwykłych spodni kosztuje 17 rb., para trzewików 64 rb., wełniany dżem per 75 rb., a zwykły płaszcz damski na wacie 375 rubli!

Zaznaczamy, że dla należytej oceny tych cyfr trzeba pamiętać, iż rubel na nasze stosunki tłumaczy się sumą mniej więcej 1 i pół złotego.

Co dziwnego — oświadcza dalej korespondent — że dorożkarz który płaci takie ceny, żąda za 20 minut jazdy z dworca do hotelu 25 rubli! Ze praczka, która nie należy do żadnej spółdzielni, gdyż pracuje samodzielnie, za wypranie chustki do nosa liczy 25 kopiejek, to znaczy około 1.20 gr.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Mieszkanie Zojki

TEATR KAMERALNY — Hau Hau

COCTAIL — Śmieję się, śmieję

KINA

MOMUS — Kochajcie piękną pięć

CASINO — Jenny Lind

CAPITOL: — Hai-tang

APOLLO — I. Król Paryża II. Jedna noc ewentualnie

CORSO: — I U 13 II Głosy świata

CZARY — Statek przemytników w roli głównej Carlo Aldini

GRAND-KINO — Madame Szatan

LUNA — Marudu

LUDOWY — Legion potępieniów

ODEON — Fatalny materac

OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Bohater krwi

areny Dla młodzieży: Górą sprawiedliwość

PALACE — Narzeczoną z loterii

MIMOZA — Król bulwarów

RAKIETA: — Mąż-kochanek

PRZEDWIOSNIE — Dynamit

RESURSA — Gdy miłość się zbudzi

SPLENDID: — Miłość Zorzęty

ZACHĘTA — Rio Rita

WODEWIL — Fatalny materac

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały z wczesną redakcją o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 1 grudnia 1931 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88¹/₂

| | |
|----------------|--------|
| Dewizy: Gd.ńsk | 173,65 |
| Belgia | 123,95 |
| Holandja | 359,00 |
| London | 31,25 |
| Nowy Jork | 8,921 |
| Paryż | 34,91 |
| Praga | 26,42 |
| Szwajcaria | 173,34 |
| Włochy | 46,00 |
| Czerwoniec | 4,40 |

Obroty małe Tendencja przeważnie niejedn. Banknoty dolarowe w obrotach po-

zagiędowych 8,88¹/₄ — 8,88¹/₂ — Rubel złoty 4,96 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,65, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,80 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,25. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

| | |
|------------------------------------|------------------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna | 57,50 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna seriowa | 87,50 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna | 79,75 |
| 5 proc. poz. konwersyjna | 41,75 |
| 6 proc. poz. dolarowa | 61,00 |
| 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 10 proc. poz. kolejowa | 105,00 (w proc.) |
| 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna | 36,00 |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 83,25 |

Przez radjo

Łódź, 2 grudnia 1931 r.

| | |
|-------|-----------------------------------|
| 11.40 | Przegląd prasy krajowej |
| 11.58 | Sygnal czasu |
| 12.10 | Muzyka z płyt f. A. Klingbeil |
| 13.15 | Przerwa |
| 15.50 | Płyty (transmisja z W-wy) |
| 16.00 | Progr. dla dzieci 1) Feijeton |
| 16.20 | Odczyt wygl. p. Malinowski |
| 16.40 | Płyty |
| 17.10 | Odczyt |
| 17.35 | Koncert popołud Muz. lekka z W-wy |
| 18.50 | Rozmaitosci |
| 19.15 | Kom. Izby P H |
| 19.45 | Prasowy Dziennik Radjowy |
| 20.15 | Konc. popularny |
| 21.00 | Koncert ze Lwowa |
| 22.10 | Płyty |
| 22.30 | Wiadomości sportowe |
| 22.45 | Spac. detektorowy po Europie |

| | |
|----------------------------------|--------------|
| 5 proc. objig. Banku Gosp. kraj. | 83,25 |
| 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 83,25 |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 94,00 (w pr) |
| 8 proc. L. Z. Banku Rolnego | 94,00 |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego | 83,25 |
| 7 proc. L. Z. m. Warszawy | 47,25 |
| 8 proc. L. Z. m. Warszawy | 64,00 |
| 8 proc. L. Z. m. Łodzi | 62,00 |
| 10 proc. m. Radomia | 66,75 |
| 8 proc. L. Z. Kielc | 56,00 |
| 8 proc. m. Piotrkowa | 58,00 |
| 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie | 41,25 |

Akcje:

| | |
|-------------|--------|
| Bank Polski | 107,50 |
| Ostrowiec | 31,00 |
| Spies | 33,00 |
| Lilpop | 12,50 |

Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza dla listów zastawnych niejednol. — dla akcji niejedn.

CODZIENNIE ŚWIEŻA

czekoladę i cukry

otrzymasz po cenach przystępnych w nowo otwartym sklepie przy fabr. cukrów i czekolady

K. Gostomski

w Łodzi, Napiórkowskiego 23, TELEFON 156-56. : (przy Placu Reymonta).



Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości można
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Ogłoszenia drobne.

Powidła

śliwkowe do nabycia u Bronisława Chlebowskiego maj. Nowa Wieś, poczta Trąbczyn, pow. Słupca.

POZNAN udziela pożyczki na hipoteki od 2.000 do 30.000 zł. na całą Rzeczpospolitą. Instytucja poważna Piotrkowska 17, II. p. front.

MIESZKANIA w starych i nowych domach, pojedyncze, kilkupokojowe i sklepy Pośredniczy szybko Andrzeja 13. m. 14.

Na gwiazdkę **Na wypłaty!**

Eleganckie damskie płaszczki, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabie i wełniane towary; biały twar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, koldry i moc innych artykułów poleca

LEON RUBASZKIN,
Kilińskiego 44.

Stałym klientom nawet bez wkładu

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani, ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

DR, MEDYCYNY

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie djatermją.
Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

LEKCJE

⊗ MUZYKI FORTEPIANOWEJ ⊗

szybkie przygotowanie (dorosłych) do samodzielnej salonowej gry, rozwój początkowej i wyższej techniki, teoria — na życzenie według programu konserwatorium. Warunki przystępne. Łeczycka 23, m. 4 róg Napiórkowskiego I wejście II p. Dojazd trójką. Zapisy od 3-ej do 6-ej.

TYLKO za 50 zł.

Jednołampowy APARAT-RADJO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

— RADJO-ELEKTROLA —

JERZY KRZYŻANOWSKI
Andrzeja 4 — tel. 201-04.

URZĘDNIICY!
ROBOTNICZY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08.

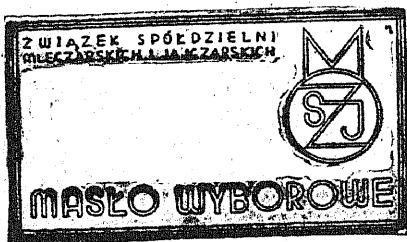
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH.
UWAGA. Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

Baczność!

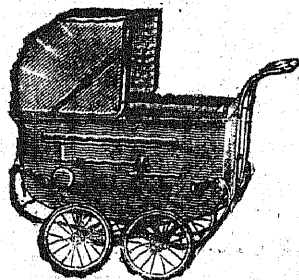
Ciągle podrabianie przez rozmaitych spekulantów naszych etykiet w celu przemykania na rynek masła gorszego gatunku zniwoliło nas do zmiany tych etykiet.

Nowa etykieta, której wzór poniżej zamieszczamy, została przez nas opatentowana wobec czego ostrzegamy naśladowców i oświadczamy, że naśladownictwa będziemy ścigali sędownie.

Z poważaniem
Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
w Warszawie — Oddział w Łodzi



Znak i etykieta zatw. w Urz. Pat. Nr. 30109 i 3011
Chcąc mieć pewność, że masło nie jest fałszowane, należy zwracać uwagę na etykietę.



NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE

ŁÓZKA metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodzaju. **WÓZKI DZIECIĘCE** w najwięcej wyborze i t. p.

poleca najstarsza fabryka mebli żelaz.

J. B. WOLKOWYSKI

Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

UWAGA: Łózka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.

DRZEWKA

owocowe
Parkowe

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie
LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZEDZALNIANA Nr. 86

Różne

Miód

pod gwarancją prawdziwy pszczołowy tegoroczny, deserowo kuracyjny, wysyłam z własnej pasieki za pobraniem pocztowym: 3 kg. 9.50 zł, 5 kg. 14 zł, 10 kg. 25 zł, 15 kg. 36 zł, 20 kg. 45 zł, (koleją 30 kg. 55 zł, 60 kg. 100 zł.) wraz z opłatą i blaszankami.

A. WALLACH, Podwołoczyska Nr. 73. (Młp.)

DRZEWKA OWOCOWE

ozdobne i krzewy najtaniej bo z własnych szkółek Orla 1 róg Sienkiewicza.

Cebulki kwiatowe

sprzedaję cebulek tylko do 15 grudnia)

oraz nasiona do jesienno i zimowego siewu, polecają składy

L. Jasińskiego w Łodzi ul. Andrzeja 10, tel. 168-56

w Łęczycy ul. Poznańska 30, tel. 125

PLAC w Chojnach 40x60 w dobrym punkcie natychmiast sprzedam za 4.000 zł Łódź, Śląska 16 naprzeciw stacji Chojny, Denys.

ROKOJ słoneczny z kuchnią, światło, blisko przystanku do wynajęcia. Śląska 16, naprzeciw stacji Chojny.

Okazja tanio do sprzedania: 2 panta męskie, futro męskie na elkoch i futro damskie karakułowe ul. Piotrkowska 73 front, mieszkania 6.

DRZEWKA

Owocowe
Parkowe
Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgii - poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241,
Kwiaty cięte i doniczkowe.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkrotnie wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego **po cenach konkurencyjnych**

Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

RADJO ELEKTROLA

KRZYŻANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

Reformacja pigułek z marką Zakonnik

znana od 1602 roku, 2641—
Reguluja żołądek chronią od romantyzmu cierpienie wątroby, nadmiernej otyłości artryzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają. **he morolisy** czyszczą krew i przy skłonnościach do **obstrukcji** są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę
Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki
KARCZEWSKI, TUSZYŃKI
Warszawa, Trębacka 4

(Zadać w aptekach i składach z ZAKONNIKIEM)



KINO-TEATR

RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Wzruszający dramat zyciowy Reżyserji Freda SAUERA p. t. DZIS!

Tragedia Napętnowanych

Jedna z tysiąca cichych tragedji opuszczonych kochanek, które wystawione bezlitośnie pod pręgierz opinji publicznej, walczą mężnie o prawo do szczęścia i do najśodszeo z uczuć ludzkich... świętego macierzyństwa.

W rolach głównych

Helga THOMAS, Walter Slez k, M. SCHLEGEL i Wer. PETTERER

Orkiestra

pod dyrekcją

p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedzie e i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAŻNE.